

# Baczyński, Kamil Krzysztof

---

## Modlitwa do Bogarodzicy

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 85-86

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbliża się kolejna, 68 rocznica Powstania Warszawskiego. Przypomnijmy sobie, jak w tych dniach pisali poeci.

**Krzysztof Kamil Baczyński**

### **Modlitwa do Bogarodzicy**

Któraś wiodła jak bór pomruków  
ducha ziemi tej skutego w zbroi szereg  
prowadź nocne drogi jego wnuków,  
byśmy milcząc umieli umierać.

Któraś była muzyki deszczem,  
a przejrzysta, jak świt i płomień,  
daj nam usta jak obłoki niebieskie,  
które czyste – pod toczącym się gromem

Która ziemi się uczyłaś przy Bogu,  
w której ziemia, jak niebo się stała,  
daj nam z ognia Twego pas i ostrogi,  
ale włóż je na człowiecze ciała.

Któraś serce jak morze rozdarła,  
w synu ziemi i synu nieba,  
o, naucz matki naszej,  
jak cierpieć trzeba.

Która jesteś, jak nad czarnym lasem  
blask – pogody słonecznej kościół,  
nagnij pochmurną broń naszą,  
gdy zaczniemy walczyć miłością.

## **Kamil Krzysztof Baczyński**

\* \* \*

Których nam nikt nie wynagrodzi  
i których nic nam nie zastąpi,  
lata wy straszne, lata wąskie  
jak dłonie śmierci w dniu narodzin.

Powiedziałyście więcej nawet  
niż rudych burz ogromne wstęgi,  
jak ludzkie ręce złych demonów  
siejące w gruzach gorzką sławę.

Wzięłyście nam, co najpiękniejsze  
i zostawiły to, co z gromu  
aby tym dziksze i smutniejsze  
serca – jak krzyż na pustym domu.

Lata, o moje straszne lata,  
nauczyłyście wy nas wierzyć  
i to był kostur nam na drogę,  
i z nim się resztę burz przemierzy,